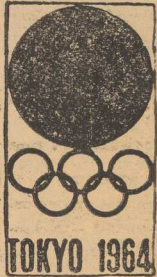


# Bob Hayes - 9,9 • Wiesław Maniak - 10,1



**Szczeciński sprinter  
4 w finale  
biegu na 100 m!**

**Kłobukowska i Górecka  
w półfinale**

TOKIO PAP. Dziś na Igrzyskach Olimpijskich wystąpili reprezentanci następujących dyscyplin: boks, hokej na trawie, lekkoatletyka, pięcioboju nowoczesnego, piłki nożnej, piłki wodnej, pływania, strzelania, szermierki, wioślarstwa i żeglarsstwa. Sztangści i koszykarze mieli dzień przerwy.

PODCZAS półfinałowych biegów na 100 m mężczyzn na Stadionie Narodowym wiał porywisty wiatr. W pierwszym przedbiegu, który wygrał HAYES (USA) w czasie lepszym od rekordu świata — 9,9, a Polak MANIAK był drugi z czasem 10,1 sprinterzy mieli wiatr z tyłu o sile przekraczającej 5 m na sekundę. Rekordy nie mogą więc być uznane. W drugim przedbiegu wygranym przez Kanadyjczyka JEROME, wiatr wiał dla odmiany z przodu. Czasy były gorsze. W finale olimpijskim po raz pierwszy w historii Igrzysk wystąpił ośmiu zawodników.

## Final 100 m

1. Bob HAYES (USA) — 10,0 (wyrówn. rekord świata i nowy rekord olimp.)
2. Enrique FIGUEROA (Kuba) — 10,2
3. Arny JEROME (Kanada) — 10,2
4. Wiesław MANIAK (Polska) — 10,4
5. Heinz SCHUMANN (Niemcy) — 10,4
- 6-7 Gousson KONE (Wybrzeże Kości Słoniowej), Melvin PENDER (USA) po 10,4
8. Tom ROBINSON (Wyspy Bahama) — 10,5

DO 1/2 FINAŁU biegu na 100 m kobiet zakwalifikowały się: KŁOBUKOWSKA i GÓRCKA (Polska), Arden (Anglia), Lenocka (CSRS), Burvill (Australia), McGuire (USA), Cobian (Kuba), Nemeshazi (Węgry), Black (Australia), White (USA), Leco (ZSRR), Smith (Jamajka), Tynis (USA), Popowa (ZSRR), Hyman (Anglia), Piotrowski (Kanada).

## Zwycięstwa polskich florecistów

W ELIMINACJACH floretu drużynowego, drużyna polska pokonała W. Brytanie i Australię, kwalifikując się do półfinału.

W FINALE wyścigu wioślarstwa (4 ze sternikiem) Polacy zajęli 6 miejsce. Zwyciężyli Niemcy przed Włochami i Holandami.

## Dyskobole bez sukcesów

ZŁOTY MEDAL w rzucie dyskiem zdobył Amerykanin OERTER wynikiem 61,00. Srebrnym medalistą został Czechosłowak DANEK 60,52. Polak Zenon BEGIER zajął 6 miejsce rezultatem 56,68, a Piątkowski a'c wszedł do ścisłego finału.

## Kulej wygrywa

KOLEJNYM polskim pięściarzem, który odniósł zwycięstwo był JERZY KULEJ. Wypunktował on w wadze lekkośredniej Argentyńczyka AMAYA.

## Porażka siatkarek

POLSKIE SIATKARKI przegrały ZSRR 0:3 (9:15, 5:15, 8:15).

## Złoty medal dla Toereka

W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM indywidualnie złoty medal zdobył Węgier FERENC TOEREK, srebrny IGOR NOWIKOW (ZSRR), a brązowy ALBERT MOKIJEW (ZSRR). Drużynowo zwyciężył ZWIĄZEK RADZIECKI.



ROK ZAŁOŻENIA — 1945  
WYD. AB  
Cena 50 gr Nr 243 (6283)  
PIĄTEK, 16. X. 64 r.

Rozpoczęły się wybory w W. Brytanii

## Czy labourzyści osiągną upragnione zwycięstwo?

LONDYN. W dniu dzisiejszym w W. Brytanii odbywają się wybory do Izby Gmin liczącej 630 posłów. Zaadmiracja walka rozegra się między Partią Konserwatywną i Labourystowską. Szanse obu partii ocenia się jako bardzo wyrównane. Ostatnie badania opinii publicznej wskazywały bądź niewielką przewagę Partii Pracy bądź też Partii Konserwatywnej.

jednakże z reguły znaczny procent wyborców nie bierze udziału w głosowaniu. Reguła ta sprawdzi się prawdopodobnie i tym razem, gdyż jak przyznaje wpływowy dziennik „Times” wybory „nie wywołują wielkiego entuzjazmu” w społeczeństwie.

## W Szczecinie bawil ambasador CSRS Oskar Jeleń

W SZCZECINIE bawil z dwudniową wizytą ambasador Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Oskar JELEŃ. Ambasador Jeleń został przyjęty w towarzystwie konsula generalnego CSRS w Szczecinie — Jerzego KOSINERA przez I sekretarza KW PZPR — Antoniego WALASZKA.

Gość złożył także wizytę przewodniczącemu Prez. WRN — Marianowi LEMPICKIEMU.

Wczoraj w godzinach popołudniowych ambasador Jeleń opuścił Szczecin udając się do Warszawy. (k)

W 5 dniu Olimpiady drugi złoty medal dla Polaki uzyskał florecista Egon FRANKE.

Na zdjęciu: fragment walki pomiędzy Polakiem Frankiem a Węgrem Gyuricza. Zwyciężył Polak.

CAF — Photofax

W WYBORACH Partia Konserwatywna wysunęła 629 kandydatów, Labour Party — 628, Partia Liberalna — 365, Komunistyczna Partia W. Brytanii — 36, a pozostałe ugrupowania ogółem 98 kandydatów. Wśród kandydatów figuruje nieco ponad 80 kobiet. Ogółem wysunęło około 200 kandydatów więcej niż w poprzednich wyborach w 1959 roku, a w szczególności Partia Komunistyczna podwoiła liczbę swych kandydatów.

PRAWO GŁOSU przysługuje w W. Brytanii osobom, które ukończyły 21 lat. W tym roku liczba uprawnionych do głosowania wynosi 35 884 760 osób.

## Doradca Johnsona aresztowany

WASZYNGTON PAP. Specjalny doradca prezydenta Johnsona Walter Jenkins, złożył rezygnację z zajmowanego dotychczas stanowiska, po aresztowaniu go przez policję pod zarzutem niemoralnego prowadzenia. Rzecznik prasowy prezydenta Johnsona, George Reedy ogłosił w środę wieczorem rezygnację Jenkinsa i dodał, że ze względu na „krańcowe wyczerpanie” został on przewieziony do szpitala.

## Kosmonauci odpoczywają

MOSKWA PAP. Trzej kosmonauci, którzy w jednym statku oblecieli Ziemię 16 razy na wysokości od 178 do 409 km, odpoczywali w środę pod opieką lekarzy i zdawali specjalistom szczegółową relację.

Bocys Jegorow w czasie treningu kosmonautycznego. Fot. — CAF

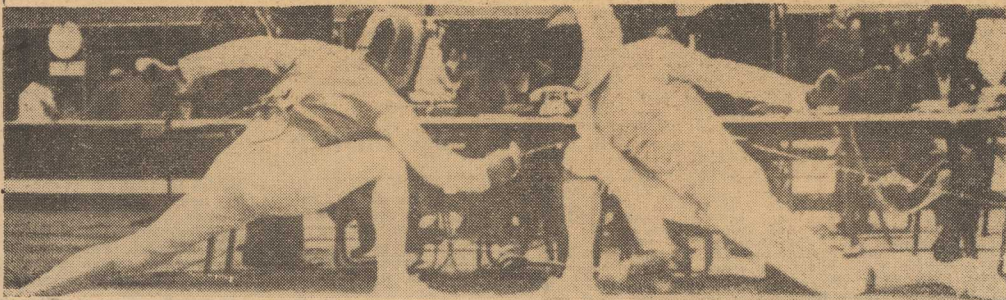


100 kg morfiny i 5 kg heroiny

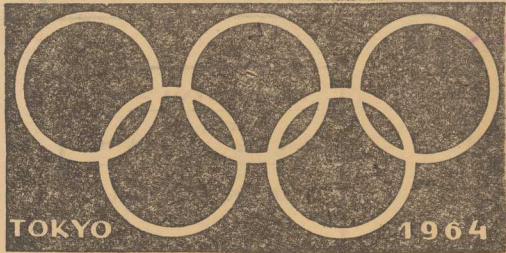
## Skład narkotyków wykryto pod Marsylią

PARYŻ PAP. W rezultacie zmuśnego, trwającego przeszło rok śledztwa, policja marsyjska odniosła nowy sukces w walce z handlarzami narkotyków. W okolicach Marsylii policjanci wykryli skład zawierający 5 kg czystej heroiny i 100 kg surowej morfiny, których łączna wartość sięga miliarde starych franków.

NA PODSTAWIE RAPORTOW dostarczonych przez specjalistów z „Interpolu” ustalono, że surowa morfina pochodząca ze Środkowego Wschodu i była sprowadzana do Europy za pośrednictwem marynarzy przebywających do Marsylii lub portów włoskich. Następnie surowa morfina była przerabiana w pokatnych laboratoriach na czystą heroinę. Międzynarodowa sieć handlarzy dostarczała heroinę do Stanów Zjednoczonych, gdzie sprzedawano ją po bardzo wysokich cenach. Heroina jest w USA najbardziej poszukiwanym i najdroższym narkotykiem.



K



Tego jeszcze nie było...

3 zawodniczki na mecie biją rekord świata Porażka „Kiki” Caron

TEGO JESZCZE W TOKIO NIE BYŁO. Trzy pierwsze zawodniczki na mecie 100 metrów st. grzb. biją rekord świata! Europejska faworytka w tej konkurencji...

- A oto wyniki: 1. Cathie Ferguson (USA) 1.07,7 (rekord świata), 2. Christine Caron (Francja) 1.07,9 (rekord Europy)...

Tak przegraliśmy na szosie...

LALO JAK Z CEBRA, gdy wczoraj w Hachioji zaczynał się wyścig szosowy. Wystartowały 33 zespoły. Polacy wystąpili w zawodznanym składzie...

okrażenia, uzyskując najlepszy czas 49.34,71. Nasi kolarze byli na siódmym miejscu o 4 sekundy za wyprzedzającą ich Danią. Wynik Polaków — 49,51,18.

Olimpijskie ciekawostki

— CO POWIE MAMAT CZY ONA WIE JUŻ O MOJIM MEDALU? — to były pierwsze słowa 18-letniej IRENY KIRSZENSTEIN, kiedy wywalczyła tytuł wicemistrzyni olimpijskiej w skoku w dal. Ta wyściska skoczka i specjalistka dziewczyna tym razem była nieszyfrowana, nie szczepiona.

KIEDY EGON FRANKE powrócił do wioski olimpijskiej naradził się na jego cześć strażnicy. To trener lekkoatletów Andrzej Piotrowski przyznał za sobą pistolet startowy, z którego oddana została „honorowa salwa”.

NIEWIELE BRAKOWAŁO z olimpijskiej zawody lekkoatletycznej rozpoczęły się tragicznym wypadkiem. Ode podażenie żarówkami eliminacyjnych oszczędzawców radzieckiego Aksamitowa wyleciał daleko poza promień żarówek i wyładował obok siedzącego, który akurat w tym momencie odwrócony był plecami. Przedstawiciele IAAF zwrócili więc organizatorom uwagę, aby na płycie boiska zapewnić większe bezpieczeństwo.

Złoto, srebro i brąz dla USA

- SUKCESEM reprezentantów Stanów Zjednoczonych zakończył się olimpijski konkurs skoków z trampoliny. Amerykanie zajęli trzy pierwsze miejsca. 1. Ken Sitzberger (USA), 2. Frank German (USA), 3. Larry Anderson (USA), 4. Hans Dieter Pophal (Niemcy).

Delegacja węgierska w Krakowie i Nowej Hucie

WARSZAWA PAP. W CZORAJ DELEGACJA PARTYJNO-RZĄDOWA WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ Z JANOSEM KADAREM NA CZELE, W TOWARZYSTWIE WŁADYSŁAWA GOMULKI OPUSIŁA SPECJALNYM POCIĄGIEM WARSZAWĘ UDAJĄC SIĘ DO KRAKOWA.

GOŚCIE WĘGERSCY rozpoczęli dwudniową podróż po kraju. Delegacja zwiędzi Kraków, Nową Hutę i Oświęcim, odbędzie szereg spotkań z miejscowym społeczeństwem oraz zwiędzi zabytki historyczne i obiekty przemysłowe. W całej podróży delegacji towarzyszą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski, ambasador Polski w WRL — Jan Kiljanczyk i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. Edward Bartol.

Prochy A. Lampego spoczęły w Al. Zasłużonych

WARSZAWA PAP. 14 bm. na lotnisku Okęcie wyładował polski samolot wojskowy, na którego pokładzie powróciły do kraju prochy wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego, współorganizatora Związku Patriotów Polskich w ZSRR w okresie wojny — Alfreda Lampego.

Urna została przewieziona na cmentarz wojskowy na Powązkach i złożona w AL. ZASŁUŻONYCH.

Metro dla Warszawy

WARSZAWA BĘDZIE MIAŁA METRO. Decyzję taką, o ogromnej wadze dla przyszłości stolicy, podjęło Prezydium st. RN. Zatwierdzono mianowicie generalne założenia szybkiej kolei miejskiej. Pierwszy jej odcinek, o długości 18 km, porządku Młociny ze Służewcem, a więc — najbardziej niewraligętną komunikacyjnie os. południe — północ. Kolej pójdzie płytkim wykopem, a najbliższy tunel osiągnie zaledwie 20 m głębokości. Termin rozpoczęcia prac jest jeszcze „muzyczny przyszłości”.



Seria indonezyjska - zakończona M/s „Johannes Latuharhary” przekazany do eksploatacji

JAK JUŻ INFORMOWALISMY, wczoraj w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyła się uroczystość przekazania do eksploatacji i podniesienia bandery na statku typu E-454 o nośności 10 tys. DWT m/s „Johannes Latuharhary”, zbudowanym na zamówienie armatora indonezyjskiego. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele ambasady Indonezyjskiej w Polsce — radca p. PONTO oraz III sekretarz —

p. GOENARWO, kierownictwo Stoczni Szczecińskiej z dyrektorem St. FORTUNSKIM na czele oraz przedstawiciele CHZ „Centromor”. M/s „Johannes Latuharhary” jest ostatnim statkiem zbudowanym dla Indonezyjskiej w Stoczni Szczecińskiej z długiej serii 13 jednostek. Nasi stocznicy przekazali indonezyjskiemu armatorowi łącznie 13 statków o globalnej nośności 59 tys. DWT. Wśród nich były trzy jednostki typu B-59 o nośności 4 300 DWT każdy, siedem statków typu B-450 o nośności 2 300 DWT każdy oraz trzy jednostki typu B-454 o nośności 10 tys. DWT każdy.

Pierwszą jednostką, przekazaną armatorowi indonezyjskiemu 30 września 1960 r., był statek typu B-59 — m/s „Sapudi”.

W najbliższych dniach m/s „Johannes Latuharhary” opuści Szczecin udając się w drogę do Indonezyi. (k)

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE wzrastające, wieczorem deszcz. Temp. do 10 st., wiatry słabe, później umiarkowane, wschodnie.

Z bocianiego gniazda. STATKI NA WEJŚCIU: S/S „PSTROWSKI” — z Danii pod balastem. STATKI NA WYJŚCIU: S/S „KOPALNIA MYSŁOWICE” — do Luleå po rudę, M/S „KRUTYNIA” — do Londynu z drobnicą, S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem, S/S „GNIEZNO” — do Danii z węglem. STATKI RYBACKIE NA WYJŚCIU: S/t „Hańcza” ze Szczecina na Morze Północne. NA WEJŚCIU: S/t „Radwa”, s/t „Kreplina”, m/t „Bak” i m/t „Myszolów” z Morza Północnego do Szczecina. NA ŁOWISKACH: DZIŚ W godzinach rannych rybacy szczecińskiego „Gryta” zameldowali jako pierwszy w naszym rybołówstwie morskim o wykonaniu planu połowów na bm. i to na 16 dni przed terminem. Odwili oni na Morzu Północnym w bież. miesiącu już ponad 2 100 ton.

Bawiąca z wizytą oficjalną w Polsce delegacja partyjno-rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej, której przewodniczy i sekretarz Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i premier rządu WRL Janos Kadar, złożyła 13 bm. wieniec przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. CAF fot. Czarnogórski

„Encyklopedia techniki” WARSZAWA PAP. Grond najwybitniejszych fachowców i specjalistów przystąpiło do prac nad pierwszą polską „Encyklopedią techniki”. 10-tomowa „Encyklopedia”, przeznaczona dla inżynierów i techników wszystkich specjalności, obejmuje 100 tys. terminów technicznych.

Przyjazd Sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej

DO SZCZECINA przybyła wczoraj Sejmowa Komisja Gospodarki Morskiej i Żegluga na czele z posłem Florianem WICHACZEM. W czasie wizyty, posłowie zapoznają się z zagadnieniami bezpieczeństwa w naszym porcie. Członkowie Komisji spotkali się w godzinach przedpołudniowych z I sekretarzem KW PZPR posłem A. WALASZKIEM. W rozmowach uczestniczył sekretarz KW, poseł Wit DRAPICH. Po południu członkowie Sejmowej Komisji odwiedzili Państwową Szkołę Morską i Państwową Szkołę Rybołówstwa Morskiego. (a)

100 lat dla „Życia”! „ZYCIE WARSZAWY” — jedna z najpopularniejszych gazet i najstarsza z ukazujących się obecnie w kraju — obchodzi swoje 20-lecie. Pismo, mające dziś tyls lat co Polska Ludowa, przeszło wraz z nią trudną drogę kształtowania naszej niezależności, krok w krok towarzysząc życiu i pracy milionów ludzi. „ZYCIE WARSZAWY” jest nieodłączną częścią życia naszej stolicy, radości i kłopotów życia całego kraju. Gazeta była i pozostaje wierną słowom, drukowanym „Od redakcji” w pierwszej numerze pisma, że „stei na usługach całego społeczeństwa bez wyjątku i różnicy, i pragnie, by każdy członek tego społeczeństwa mógł bezpiecznie żyć, swobodnie pracować i rozwijać się wzbierającemu by umiał swój osobisty interes podporządkować dobrowle interesowi zbiorowemu, dobru całego społeczeństwa”. Wielkie problemy i małe sprawy — nic nie było obce gazecie w ciągu lat. Codziennym świadectwem dobrej roboty jest zaufanie, którym obdarzają gazetę czytelnicy za jej szacunek dla ludzi, reagowanie na ich bóle, walkę z biurokracją, klikowością itp. Stała rubryka „Życia” pn. „Dziś telefon jutro odpowiedź”, określona trafnie przez jednego z czytelników jako „odpowiedź na prywatne znaki zapytania” — jest dziś trwałym dorobkiem gazety w codziennej rozmowie ze społeczeństwem. Redakcja otrzymuje przeciętnie 80-100 listów dziennie, w tym również z całego świata. DOBRZE JEDNAK NIGDY ZA DUZO. Czytelnicy dziękują „za już” i proszą „o jeszcze”. Życzą całemu zespołowi „Zycia Warszawy” pomyślnego startu w następnym 20-lecie. Do życzeń dołącza się także „Kurier Szczeciński”.

# Moi drodzy!

PISZE LIST W MORZU. Przez uchylony bulaj wpada do kabiny szum rozbijającej śrubą wody, kajuta wypełnia głębokie, giuche dudnienie obracającej się śruby. „Ruta Florian” jest parowcem i dlatego tylko śrubą dudni — na motorowcach nie slychać jej, maszyna bardziej hałasuje warcząc donosnie.

Wracam myślą do bliskich, wspominam spotkania ze znajomymi, wozaje, pozostawione na ladzie sprawy przyjemne i przykre... Po kilku dniach urlopu wrócim na statek. Stat przyczepiony przy kei, gotowy do podróży, ale wszystkimi cumami przywarł do nabrzeża. Kolesiży robili morski kiar na pokładzie — opuszczali bomby, zakrywali ladownie...

To jest u nas najcięższa praca. Aby zakryć ladownie musimy potoczyć beleczki zwane szerszotkami i na to deski kulkowe — w każdym luku około 30 grubych i ciężkich dech. Na to jeszcze kładzie się trzy warstwy brezentowe, aby luk wodouszczelniać. W nocy przypłynął holownik „Rys”, który wyciągnął nas z basenu. Długo się męczył z „Rutą” łącząc za meta, wreszcie ustawil nas na kursie i popłynęliśmy do wyjścia z portu.

Dziś w dalszym ciągu robiliśmy „seaciar” — trzeba ponoclać wszystkie wanty i sztagi, przymocować wszystkie do pokładu tak, by fala nie zabrała, potukiadać wszystko na swoje miejsce, umyć pokład, szoty podbudówek, burtę, bomby...

Szoty myjemy mydłkiem. Zamoczona w nim szrotka szorujemy tak długo, aż farba odzyska swą nieskazitelna biel. Tak umyły szrotę spukuje potem jeden z kolegow. W tym rejsie czeka nas ciężka, ciekawa i rzadko spotykana praca. Mamy szczęście do takich. W naszym pierwszym rejsie mogliśmy oglądać, jak się robi dewiacje (raz na rok), przeprowadziliśmy przegląd bloków (normalnie wykonuje to stocznia, ale nasz statek walczy o tytuł Złoty Pracy

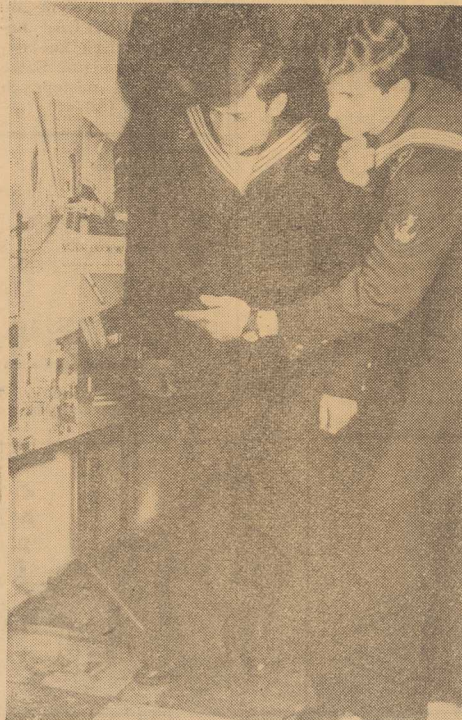
# LIST Z MORZA

Socjalistycznej i takie rzeczy robimy sami). Teraz czeka nas uzbrajanie szwerbaumu — bomu do przedladunku bardzo ciężkich ladunków. Szwerbaumu na statkach używa się raz na pięć, dziesięć lat...

Ale rejs będzie trudny nie tylko dlatego. Będzie długi. Pó odbiciu w Gdyni jeszcze tylko w Kanał Kiloński będzie można wysłać ostatnie listy do rodziny. Potem zostaniemy sami — pięćdziesięciu dwu mężczyzn i jedna pasażerka na pokładzie. Myślę będą biegi do bliskich, ale trzytygodniowy przelet Atlantykem uniemożliwia wszelką korespondencję. Zbliża się Kanał Kiloński — manewry w Moltenau, potem w Brunsbüttel. Przy manewrach uwiija się cały pokład. Szybko układamy w buchty wyciągane przez windy cumy — trzeba klarować póki są jeszcze wyciągane przez cumami odłożonymi na bok trzeba „walczyć” — twardnieją i ciężko je buchtować.

Po wyjściu z kanału schowamy pod bak cumy. Za nami pozostanie oddalająca się droga do kraju znaczona latarniowcem Kiel, Elbe II, II, I. Potem nasz water będzie ginął w wodach kanału La Manche, Zatoki Biskajskiej i na Atlantyku zostaniemy sami z bezkresnym oceanem... I tylko czasem, na kontrkursie ujrzemy statek. Wtedy myśli powrócą do Ojczyzny i do największego dla nas szczęścia — listu od bliskich...

phm. ANDRZEJ B. LAM  
Siuchacz Szkoły Morskiej  
w Szczecinie



W Etiopii więcej niż 2 tysiące lat temu istniało państwo Aksum. W tych czasach, kiedy jeszcze znaczna część Europy pokryta była nieprzebytymi lasami, państwo Aksum było potężnym krajem i prowadziło handel z Egiptem, Arabią, dalekimi Indiami. Szczytło się bogata sztuka i literatura. Spadkobierczy nią przastarej kultury Aksum jest współczesna Etiopia. Przy pominięciu mi się stara i madra etiopska opowieść, którą wyzytałem w obcym języku i tak, jak potarcie, spróbuję Wam ją przekazać.

ŻYŁ NA ŚWIECIE stary człowiek. Przez całe życie nie powiedział na próżno ani jednego słowa. O czym wie dział, to wiedział już dokładnie. Czego zaś nie znał, o tym nie mówił. Wszyscy za to bardzo szanowali starego człowieka. Wielu chodziło jednak głupców po świecie. Znaleźli się i tacy, którzy z zawzięci chcieli starca osmiszyć.

Oto co wymyślili. Jeden z nich zgolił sobie włosy z prawej połowy głowy — od czola do potylicy. Potem wy malował lewy bok jankowitego konia kasztanową farbą i poprowadził go koło domu starego człowieka. Przyjaciele kpiarza oczekali chwilę i udali się za nim.

Zatrzymawszy się przed domem starca poklonili mu się z szacunkiem i mówią: — Czy wszystkie dni Twojego życia bywały pomyślne? Oby tak było!

A potem dopytują. — Powiedz nam, czy nie przechodził wtedy kędzierzawy młodzieniec z kasztanowym koniem? Stary człowiek odpowiedział: — Tak, przechodził wtedy chłopec z jednego głowy, którą widziałem, była kędzierzawa, lecz nie wiem, czy cała jego głowa była kędzierzawa. I bok konia, który widziałem, był kasztanowy, ale czy drugi jego bok był kasztanowy — czy też jankowity, czy kary, tego nie wiem.

Innym razem cię sami przewrotni ludzie przebrali dziewczynkę w chłopięce ubranie, przepasali ją jak chłopca, potem zgolił sierść czarnej owcy z jednego boku i kazali dziewczynce przejść z owcą obok sta rego człowieka. Za nią sami podszli do starca.

Znowu poklonili się z szacunkiem zymać mu pomyślności, a potem mimochodem spytał:



— Powiedz nam, czy nie przechodził wtedy chłopiec prowadzący czarną wełnistą owcę?

Starzec odrzekł: — Ouszem przechodził tedy dziecko prowadzące owcę. Ten bok owcy, który ja widziałem,



rzeczywiście porośnięty był drugą czarną wełną, lecz jaką wełną porośnięty był drugi bok owcy — czarną, białą, czy też był wystrzyżony, tego nie wiem. I dziecko, które widziałem, ubrane było jak chłopiec, lecz czy był to chłopiec, czy przebrana dziewczynka, tego też nie wiem.

Kiedy przewrotni ludzie zorientowali się, że znów nie udało im się podstęp, zawrócili do wyjścia. Wówczas starzec zatrzymał ich i powiedział:

— Posłuchajcie i zapamiętajcie moje słowa: to, co człowiek ogląda, to nie wszystko, co może zobaczyć. I jeśli do Twojego domu przyszli z pokłonem i do brym słowem, nie uważaj ich od razu za przyjaciół. To również mogą być wrogowie, którzy zastawiają na Ciebie sidła.

Jerzy PACHŁOWSKI

# Magazyn różnorodności

## STRACH NA... DZIECIŁOY

DZIECIŁOY znany jest jako ptak pożyteczny. Niekiedy może on jednak przysporzyć wiele szkód, np. gdy dzieciłol zabiera się do... drewnianych słupów elektrycznych. Wynaleziono więc sposób na odstraszanie dzieciłolów. Dr Lund (autor wynalazku) odkrył ciekawą właściwość znanego środka chemicznego — benzantronoksydraz — polegającą na tym, że dzieciłol niekaja od drzewa, które pokryje się tą substancją.

## OPONY Z KOLCAMI

AMERYKAŃSKA firma skonstruowała stalowe, zakończone kolcami wstawki do opon przeznaczonych do jazdy po osnieżonych

PAZDZIERNIK — jest tradycyjnie już „Miesiącem Oszczędzania”. Oczywiście, w akcji oszczędzania nie może zabraknąć harcerzy. Naczelnik ZHP wydał w tej sprawie specjalny rozkaz do wszystkich instancji i ogniw harcerskich.

Rozkaz ten zwraca uwagę na działalność gospodarczą Szkolnych Kas Oszczędności i potrzebe udziału w nich harcerzy i drużyn harcerskich. „Harcerz — jest oszczędny i gospodarny” — oto hasło, które przy świecać musi pracy drużyn i to nie tylko w październiku. Natomiast konkretne zadania na ten miesiąc — to przystąpienie wszystkich drużyn do konkursu „Dziś

drogach. Opony takie są bardziej przyczepne do drogi, lepiej hamują i niemal bezgłośnie przesuwają się po nawierzchni.

## MORZE ARALSKIE WYSYCHA

WEDŁUG obliczeń uczonych ra dzieckich, Morze Aralskie wyschnie całkowicie do r. 2060, jeśli do tego czasu nie zostanie doprowadzona znaczna ilość wody z rzek syberyjskich, bądź od zachodu, od strony Morza Kaspijskiego.

## FILM O OLIMPIADZIE W TOKIO

JEDEN z najwybitniejszych japońskich reżyserów — Kon Itikawa

— przystąpił już do kręcenia pełnospektaklowego filmu dokumentalnego o Olimpiadzie w Tokio. Przy nakręcaniu tego filmu (koszt ok 1 mln dolarów) współpracują 500 osób, w tym 150 operatorów.

## RUCHOME DACHY

KARIERA „ruchomych dachów” wydale się zapewnioma, mimo że największy tego rodzaju eksperyment (dach Opery Leśnej w Sopocie) zakończył się niepowodzeniem. Walory lekkich przykryć z tworzyw sztucznych są tak znaczne, że postanowiono nie tylko naprawić ponownie dach nad Operą Leśną, ale zastosować identyczne rozwiązania w takich obiektach, jak kawiarnie, pawilony rozrywkowo-taneczne i inne.

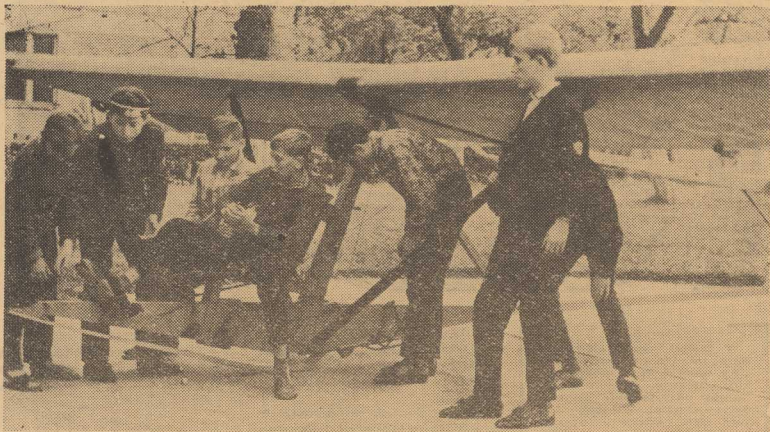
Wybrał: (kg)

# W każdej drużynie — książeczka PKO

oszczędam w SKO — jutro w PKO”, udział drużyn w organizowanych w „Miesiącu Oszczędzania” imprezach szkolnych, popularyzowanie wśród harcerzy członkostwa w szkolnych kasach oszczędności i zdobywanie sprawności „Pioniera oszczędności”.

Nie można również zapominać, że chociaż do akcji letniej mamy jeszcze sporo czasu, już dziś trzeba przystąpić do gromadzenia funduszy na akcję obozową. Każda drużyna powinna założyć własną książeczkę PKO i tam składać najdrobniejsze nawet sumy. Z tego na koniec roku zbiera się sporo pieniązków. Uczmy się oszczędzać

Kaz



## Nie tylko na „Lodogryfie”...

JUŻ NIEWIELE DNI DZIELI NAS OD SEZONU ZIMOWEGO — na śnieżnych szlakach pojawiają się pierwsi narciarze i saneczkarze, lodowiska okupować będą hokeiści wraz z amatorami łyżwiarstwa. Szczeciński „Lodogryf” nie pomieści jednak wszystkich chętnych, nie każdy będzie miał zresztą

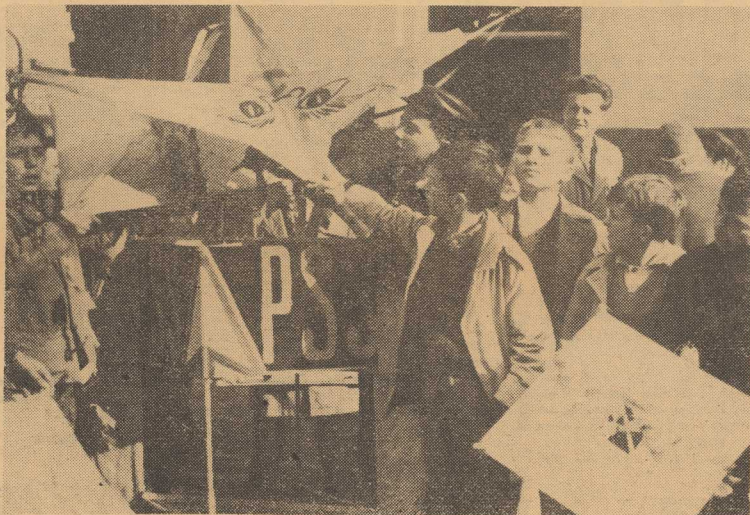
ochotę, dotyczy to przede wszystkim mieszkańców dzielnic peryferyjnych, odbywania wyprawy na odległe lodowiska. Dlatego też, podobnie jak w latach ubiegłych, zachęcamy wszystkich do budowy lodowisk na boiskach szkolnych, wolnych placach, podwórkach. Szczególnie wdzięczne pole do popisu mają tu komitety blokowe, harcerze, młodzież szkolna... Już dziś warto rozpocząć przygotowania, rozglądając się za odpowiednim placem, poczynić niezbędne wykopy, zbudować prowizoryczne bandy. Będzie z tym bowiem o wiele trudniej, gdy spadnie pierwszy śnieg i mróz ściśnie ziemię. O tym natomiast, jak wielu miłych wrzeń dostarczy może do brzo przygotowana płyta lodowa, wiemy wszyscy doskonale...

**DOBRE PRZYGO-TOWANA PLYTA LODOWA, ESTETYCZNE OTOCZENIE** — oto czego można sobie życzyć. Czy tak będzie w rzeczywistości? Opierając się na ubiegłorocznych doświadczeniach przypuszczamy, iż tak się właśnie stanie. Dla wszystkich organizatorów ślizgawek „Harcerski Trop” przygotowuje niespodziankę — będzie nią **WIELKI KONKURS NA NAJLEPSZE LODOWISKO**. Konkurs ten, organizowany wraz z działem sportowym „dużego” **KURIER**, będzie oczywiście konkursem z nagrodami. Sześć góły — w następnych numerach. (m)

## ZANIM POLECIMY

Szybowce, które odbyły ok reśloną liczbę przelotów i „wyłużyły” się, były dotychczas przeznaczane po prostu na opał.

Ostatnio jednak Aeroklub Szczeciński przekazał 5 szybowców „weteranów” typu ABC modelarni lotniczej Pałacu Młodzieży. Pomysł był świetny i młodzież ma obecnie mnóstwo emocji przy dosiadananiu „najpr awdziwszego” szybowca. Reszty dopelnia wyobraźnia. (Dyl) Foto: Wanda CIESŁAK



**SEKCJA MŁODZIEŻOWA** Polskiego Związku Filatelistów w Szczecinie ma zarejestrowane Harcerskie Koła Filatelistyczne, które działają przy szczeplach i drużynach harcerskich. Najstarszym kołem pracującym od 1958 r. jest koło przy 27 Drużynie Harcerzek im. M. Karłowicza w Szczecinie. W 1959 r. powstało koło przy Szczepie Drużyn Harcerzy Głuchych. W roku 1960 harcerze z 18 Drużyn przy Zakładzie Energetycznym podjęli działalność filatelistyczną, a w roku bieżącym zainicjowało ją pierwsze harcerskie koło filatelistyczne w terenie przy 16 Drużynie Harcerzy Wodnych im. M. Żaruskiego w Dobrzanach.

## HARCERZE filateliści ZDOBYWAJĄ MEDALE

**PRACA WSPOMNIANYCH ROL** opiera się nie tylko na zbieraniu znaczków, ale również udziału we wszelkiego rodzaju pokazach i wystawach filatelistycznych. Ogółem szczeplscy harcerze zdobyli 1 medal złoty, 6 srebrnych i 10 brązowych oraz szereg nagród i wyróżnień.

Złoty medal zdobyła dh. Jolanta BADETKO za zbiór „Podbój Kosmosu” i jak dotąd, jest ona rekordzistką. W swojej karierze filatelistycznej uzyskała 1 złoty medal, 3 srebrne i 2 brązowe.

Ostatnio na Międziodziałowej Wystawie Filatelistycznej w Bydgoszczy z okazji XX-lecia PRL szczeplscy harcerze zdobyli w kolejności następujące medale:

1) Szczep Drużyn Harcerzy przy Państwowym Zakładzie dla Dzieł Głuchych w Szczecinie za zbiór „1000-lecie Państwa Polskiego” — medal srebrny.

2) dh. Jolanta Badetko — medal srebrny za zbiór „Podbój Kosmosu”.

3) dh. Włodzimierz Badetko — medal brązowy za zbiór „Sport na znaczkach pocztowych”.

Jak z tego widać, medale można uzyskać nie tylko na olimpiadach i zawodach sportowych, ale również na Wystawach Filatelistycznych. Dla przypomnienia podaję, że pierwsze medale olimpijskie w tym roku zdobyte zostały właśnie na Wystawie Filatelistycznej. W dniach 25.VI—c.VII br. odbyła się w Rimini (Włochy) Międzynarodowa Olimpijska Wystawa Filatelistyczna „Verso Tokyo”, nad którą patronat objął sam prezydent Włoch Segni.

Wielki sukces odniósł Polak Fabian Bura zdobywając dwa złote medale za zbiór znaczków „Olimpiada na znaczkach całego świata”, oraz za książkę „Igrzyska Olimpijskie na znaczkach pocztowych”, której jest autorem.

Tak więc pierwsze złote medale olimpijskie zostały zdobyte. Ile zdobędą ich jeszcze nasi sportowcy — olimpijczy? Zobaczymy.

ghm. Józef GRABARZYK

## OLIMPIADA NA NIEBUSZEWIE

OD KILKU DNI NA STADIONIE „CZARNYCH” PRZY UL. CHOPINA trwa piękna impreza lekkoatletyczna, zorganizowana przez Klub Sportowy Czarnych i redakcję „Kurier Szczecińskiego”.

Jest to mała olimpiada dla szkół podstawowych dzielnicy Niebuszewo. Startują uczniowie i uczniowie sześciu szkół: Nr 4, 19, 20, 35, 41 i 69.

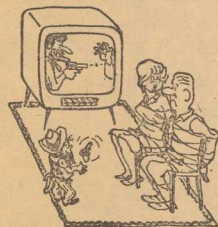
Bardzo przeżyty charakter miało oficjalne otwarcie tej imprezy. Wszystko odbyło się tak, jak na prawdziwej Olimpiadzie w Tokio. Było zapalenie znicza, wciągnięcie flagi olimpijskiej i ślubowanie.

Na stadionie codziennie rozgrywane są takie same konkurencje jak w dalekim Tokio, a po zawodach wszyscy uczestnicy mogą oglądać program telewizyjny transmitujący przebieg zawodów lekkoatletycznych, w których startują najlepsi sportowcy świata właśnie w tych konkurencjach.

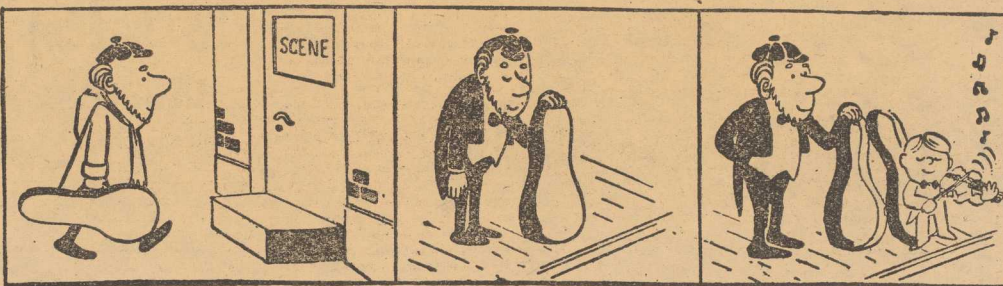
Mała olimpiada zorganizowana została dla dzielnicy Niebuszewo. Ale nie znaczy to, że w zawodach nie mogą brać udziału dziewczęta i chłopcy z innych dzielnic. „Kurier” serdecznie zaprasza wszystkich chętnych na stadion „Czarnych”. Codziennie przed stadionem wywieszony jest program zawodów i jeśli znajdują się chętni, mogą zgłosić u kierownika zawodów uczestnictwo w dowolnej konkurencji. Na zwycięzców czekają miłe upominki.

Impreza została zorganizowana dla uczczenia idei olimpijskiej. Szkoda, że kluby w innych dzielnicach miasta nie pomyślały o podobnych imprezach. Cieszyłyby się z pewnością dużą popularnością wśród młodzieży.

Foto: W. Cieślak



— Zawsze mówileś, że TV nie oddziaływa na młodzież...



## „Sztandar Przyjaźni” przekazali harcerze żołnierzom

**KRAKÓW.** W związku z obchodami XXI rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, w Krakowie odbyło się w tych dniach uroczyste przekazanie żołnierzom 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej „SZTANDARU PRZYJAŹNI”, ufundowanego przez Główną Kwaterę ZHP. Sztandar stanowi symbol porozumienia o współpracy, zawartego między żołnierzami w „czerwonych beretach” i harcerstwem.



„Dobre pół godziny barszkowała dzieciarnia na zalanym słońcem plaży, gdy nagle rozległy się krzyki: Kajak! przedko kajak! W oddali, w drugim końcu jeziora widać było sylwetki dwóch ludzi, rozpaczliwie szamoczących się na wodzie. Tonął! Szubczy, na pomoc!...  
CZY ZNALEZLI SIĘ ODWAŻNI, by ratować tonących? O tym na stronie drugiej.  
Fot. St. Cieślak



W OSRODEK Drużyn Hufca Szczecin-Sródmieście skupia młodzież z pięciu szkół: nr 35, 37, 46, 50 i 70. Trzeba tu wyjaśnić, że w każdej z tych szkół są zespoły harcerskie — tak więc ośrodek liczy ponad 500 uczniów i harcerzy. Nie można było oczywiście w zabrak wszystkich harcerzy ośrodka na dwudniowy biwak. Pojechało tylko 170. Wiele z nich po to, aby w czasie biwaku złożyć przyrzeczenie i otrzymać Krzyż Harcerski.

Przeprowadzono to nad wyraz wyciszenie. Przyrzeczenie składano przy Pomniku Poległych Żołnierzy Wojska Polskiego, którzy brali udział w bitwie o tę ziemię. Przyjmował je obok instruktorów harcerskich również oficer Wojsk Obrony Pogranicza. Zresztą żołnierze WOP-u serdecznie zajęli się harcerzami biwakującymi w pobliżu ich strażnicy. W nocy po przyrzeczeniu zapalono ognisko, przy którym żołnierze i oficerowie Wojsk Obrony Pogranicza opowiadali o swojej służbie. Następnego zaś dnia żołnierze i harcerze zorganizowali wspólnie grę terenową. Występy dla młodszej ludności oraz oznakowanie puszczy, w której przebywali — to część prac społecznych wykonanych podczas biwaku przez harcerzy ze Szczecina.

W SZCZECIŃSKIM Pałacu Młodzieży powstał więc zaplanowany — gabinet pracy harcerskiej. Chociaż pracownia ta nie jest jeszcze całkowicie uroczona, rozpoczęto już w niej działalność. W tych dniach ruszyły pierwsze kursy przybocznych i zastępowych. Działają też drużyna harcerska Pałacu Młodzieży. Ma ona zresztą ambicję zostać w przyszłości przykładową drużyną Szczecina.

Gabinet harcerski zapowiada też w najbliższym czasie liczne i ciekawe imprezy i zajęcia, takie jak „Święto Pieczętnego Złotniaka”, „Dwa razy R” — co oznacza: raz — radośnie, Gabinet harcerski w Pałacu — to pożyteczna inicjatywa, która wniesie wiele nowego do życia pałacowych pracowni.  
R. S.

## TO BYŁ UDANY RAJD

TEGOROČNA WIOSNA nie była łatwa dla harcerzy ze szczecińskiego Hufca Śródmieście. Wakacje zbliżyły się z każdym dniem, drużyny coraz intensywniej przygotowywały się do obozowej akcji letniej. Tylko Komenda Hufca chodząca markolną i ponura. Na obozy ma wyjechać aż 800 harcerzy. Większość z nich już wie o tym i bardzo na wyjazd liczy. A przecież nie dla wszystkich

starczy sprzętu, z pieniżkami jest również kruczo. Czyż by miały się nie udać oczekiwane z dawna wakacje?...

...W majowe popołudnie niewielki salko na terenie harcerskiego budynku przy ul. Ogińskiego przyjeżdżałemu gości, którzy wyrosli już z harcerskich mundurków, ale sprawy o letniej radzie, mają szczególne waga właśnie dla harcerzy ze Śródmieścia.

Na korytarzu któryś z druhów z Komendy energicznie uciska rękawioną gromadkę. — Nie przeszkadza! — i znikła za drzwiami salka.

W niej się bowiem waga losy Harcerskiego Łata. DZIELNICOWA RADA PRZYJACIÓŁ HARCEKSTWA omawia plany pomocy w przygotowaniu akcji obozowej. Trwa dyskusja, przedstawiciele zakładów pracy zgłaszają propozycje. Są już pierwsze kwoty pieniężne, nieco sprzętu, transport...

Aby ta akcja pomocy miała zorganizowany i systematyczny charakter, Rada Przyjaciół powołuje Komisję gospodarczo-finansową i wybiera jej przewodniczącego.

O PRZEBIEGU PRAC KOMISJI i wysuniętych na niej wnioskach rozmawiamy z zastępcą naczelnika ZHP — hm. Januszem BRZOSKĄ.

— Harcerstwo ma duże tradycje pracy na morzu, zwłaszcza w województwach północnych. Dlaczego właśnie teraz obserwujemy wyraźny wzrost zainteresowania tą tematyką w centralnych instancjach Związku?

— Mając istotnie duże doświadczenia w pracy drużyn wodnych uważamy za potrzebne skoordynowanie licznych inicjatyw terenowych i podjęcie planowego rozwoju wychowania morskiego i wodnego w całej organizacji. Stąd też komisja Rady Naczelnej wraz z liczącą się grupą aktywistów morskiego podjęła próbę kompleksowego rozwiązania tych problemów.

Jak będzie wyglądał w ogólnych zarysach „morski” program ZHP?

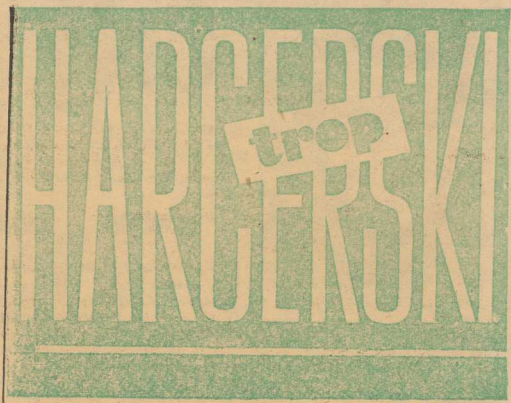
— Zespół pracujący nad programem kierował się podstawową zasadą ciągłości w wychowaniu i stopniowaniu trudności dla uczniów, młodszych harcerzy i młodzieży

Teraz możemy już przedstawić Czytelnikom „Harcerskiego Tropu” — WITOLDA GÓREWICZA, wiceprzewodnicę WZSP i, jak się już zapewne wszyscy domyślili, przewodniczącego komisji gospodarczo-finansowej dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Szczecińsko-Sródmieściu.

— Czy udało się więc lato śródmiejskim harcerzom? — pytamy W. Górewicza.

— Chyba tak, choć lepiej byłoby spytać o to samą młodzież. Staraliśmy się zrobić wszystko, aby uzyskać dla naszego Hufca jak największą pomoc materialną. Zadanie nie było łatwe, gdyż przystąpiliśmy do działania trochę za późno i na bardziej systematyczną pracę nie było już czasu.

— Ale nie zawiodła chyba wypróbowana ofiarność zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw i instytucji?



DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO” NR 5 I KOMENDY CHORĄGWI ZHP

## Najmłodsi współgospodarze

„JESTEŚMY NAJMŁODSZYMI WSPÓLGOSPODARZAMI ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ” — to jedno z czterech haseł przyjętych na Wojewódzkiej Naradzie Aktywu Harcerskiego w Nowogardzie, w której uczestniczyło 150 instruktorów ZHP województwa szczecińskiego. Uczestnicy omówili zadania programowe harcerstwa Ziemi Szczecińskiej na rok 1964—65. Członcy aktywu zachodniopomorskiej Komendy Chorągwi ZHP przyjął główne kierunki pracy zawarte w tych hasłach:

- „POL-CE POTRZEBA MADRYCH LUDZI”
- „JUTRO I NASZYCH JEST DZIEŁEM RAK”
- „PRZYSZŁOŚĆ KAŻDEGO WSPOLNA NASZA SPRAWA”

Oto najważniejsze myśli wynikające z przyjętych kierunków pracy. Harcerzom i zuchom należy odpowiadać takie zadania, które będą jednocześnie pogłębiać ich wiedzę, będą zapoznawać ze światem. Służąc temu powinny nowo opracowane sprawności fachowe i oznaki specjalności, a także cykli pracy nazwane: „Ciekawi ludzie — ciekawe instytucje”. Drużyny, szczypty i ośrodki będą kontynuować dotychczasową działalność społeczną harcerstwa. Wszystkie te sprawy podporządkowane zostaną programowi roku Pomorza Zachodniego, do którego harcerstwo szczecińskie przygotowało się szczególnie dokładnie.

Atrakcyjność opracowanego na konferencji w Nowogardzie programu pomoże w dalszym rozwoju organizacji harcerskiej województwa szczecińskiego. Rozwój ten uzależniony jest również od przypływu nowej kadry instruktorskiej do ZHP. Celowi temu służą będą dziesiątki kursów organizowanych przez Komendy Hufca i Komendy Chorągwi.  
(R.S.)

# PROGRAM WYCHOWANIA MORSKIEGO — PROGRAMEM CAŁEGO ZWIĄZKU

całej młodzieży. Spopularyzowanie tych doświadczeń w całym Związku przyniesie harcerstwu wiele korzyści. Odnotowaliśmy również bardzo żywe zainteresowanie naszymi problemami ze strony szczecińskich władz wojewódzkich, a zwłaszcza KW PZPR.

Rozmawiał: K. KULIG  
Fot. W. CIEŚLAK



Z-ca naczelnika ZHP — hm. J. Brzóska w rozmowie z aktywnym morskim Wybrzeża.

— Rzeczywiście, harcerze mają wszędzie przyjaciół, którzy deklarują pomoc z prawdziwą przyjemnością. Jedząc od zakładu do zakładu zebraliśmy w tym „rodzaju” około 30 tys. zł i wiele cenego sprzętu.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE nasza Rada Przyjaciół dokona szczegółowej oceny tegorocznej pomocy harcerstwu. Przystąpiliśmy także wcześniej do przygotowania Harcerskiego Łata w roku przyszłym. Przy tak sprzyjającej atmosferze, jak obecna, będziemy mogli jeszcze zwiększyć liczbę młodzieży na obozach letnich i zapewnić jej wypoczynek. A to jest naszym głównym celem.

...Aby uzupełnić jednak relację o naszych przyjaciół, dowiedzieliśmy się w Hufcu Śródmieście, że obozowe lato udało się w tym roku bardzo dobrze. I to w głównej mierze właśnie dzięki pomocy prawdziwych harcerskich przyjaciół.

DRUH KAZIK

„LATO, LATO”, „NASZ TATO I MY”, „AUTO-STOP” — to znane i lubiane przez nas, młodych, piosenki. Nie jest ich zbyt wiele, a przecież tak bardzo są mile widziane i śpiewane. Nie jest także zbyt wielka „rodzina” piosenek harcerskich i zuchowych. I dlatego też „HARCERSKI TROP” już w najbliższym czasie ogłosi OTWARTE KONKURSY na piosenkę harcerską — mile widziane będą także i inne piosenki młodzieżowe. O szczegółach konkursu poinformujemy, już wkrótce!



...To było w poniedziałek, 28 września. Od kilku dni panowała piękna, słoneczna pogoda. Gdy więc tylko zabrzmiał ostatni dzwonek obwieszcający koniec lekcji — cała chmara chłopców i dziewcząt wysypała się z gołeczewskiej szkoły, udając się nad pobliskie jezioro. Dobrze pół godziny baraszkowała dzieciarnia na zalanej słoncem plaży, gdy nagle rozległy się krzyki: — Kajak, przedko kajak! W oddali, w drugim końcu jeziora widać było sylwetki 2 ludzi, rozpaczliwie szamoczących się na wodzie. TONA! Szybciś, na pomoc! Do kajaków rzuciła się gromadka

# Orły z Goleczewa

GŁÓWNA KWATERA HARCERSTWA OGŁOSIŁA AKCJĘ „ODWAŻNI”. We wszystkich zakątkach kraju polecono odszukać harcerzy, którzy zasłużyli swymi czynami i postawą na to miano. — A u nas? Czy nie ma odważnych harcerzy? — O, są, — odpowiedziano nam w Komendzie Chorągwi. Jeśli chcecie ich odnaleźć, pojedźcie np. do Goleczewa...

dzieci. Najbardziej zdecydowani byli jednak dwaj 7-klasisci — Zbyszek JANICKI i Józek BIALIK. Błyskawicznie porwali kajak, za wiosło postawiła im leżąca na brzegu deska i pełną parą popłynęli w stronę tonących. Przybyli dosłownie w ostatniej chwili. Na przewróconym do góry dnem i zanurzonym w sobie co chwila kajak — ostatkiem sił trzymał się pięćdziesięciokilometni mężczyzna, kilka metrów dalej drugi również starszy mężczyzna trzymał się kiczowato ażurowej podłogi kajaka. Wątku kratownicy ca coraz głębiej pogrążyła się w toni jeziora. Jeszcze moment, a zniknie zupełnie wraz z tonącym pod powierzchnią wody...

Na szczęście mieli ratownicy byli już na miejscu. Energicznie przyciągnęli nękającą już pod falami podłogę i wciągnęli topielca na swój kajak. Nie było to łatwe ani tym bardziej bezpieczne. Sportowy kajak chybał się za każdym najmniejszym szarpnięciem, w każdej chwili groziła wywrotka. Manewrowanie utrudniał dodatek kowu holowany kajak, na którym osadzone drugiego topielca. Po kilkunastu minutach harcerska wyprawa ratownicza znalazła się na brzegu. Zycie 2 ludzi zostało uratowane.

WPRAWDZIE PO ZAKONCZONEJ AKCJI dostali się jeszcze bura za... samowolnie

wzięty kajak — Zbyszek i Józek byli mimo to w Goleczewie bohaterami dnia. Oto odważni chłopcy! — mówito całe miasteczko.

POZNAJMY BLIŻEJ NASZYCH BOHATERÓW. Zbyszek Janicki i Józek Bialik są uczniami kl. VIIc szkoły podstawowej w Goleczewie. Ich roześmiane, łobuzerskie buzie wyraźnie mówią, że nie należą oni raczej do „aniołków”. — To zresztą dobrze — mówi „ich druh” drużynowy — mówi wodnik Czesław KRAMARZ — na co dzień nauczyciel polskiego. Lubię takich właśnie, wesółych, przedsiębiorczych chłopców, choć prawdę mówiąc w

nauce nie są „orłami”. Za to w drużynie spełniają ważne funkcje — są zastępowymi. Zbyszek prowadzi właśnie zastęp „Orłów”, a Józek — „Czarnych kotów”. Już teraz myślą o przygotowaniach do przyszłych wakacji. Aby zebrać potrzebne fundusze na obozy krążą się ze swymi zastępami — zbijają skrzynki na zamówienie miejscowej spółdzielni, zbierają kasztany, makulaturę. Chcieliby także posiadać własną harcówkę — harcerze z Goleczewa bardzo tu liczą na pomoc „ojców” miasteczka.



Na zdjęciu: mgr Małgorzata Songin wśród dziewcząt z Państwowego Liceum Pedagogicznego. Fot. Wanda Cieślak

DUŻA POPULARNOŚCIĄ I LICZNYMI SUKCESAMI cieszą się dziewczęta trzech drużyn ZHP przy Państwowym Liceum Pedagogicznym Wychowawczy Przedszkoli w Szczecinie, podlegające Hufcowi Nadodrzańskiemu.

JEST TO ORGANIZACJA MŁODA, pracująca zaledwie 4 lata. Drużyny liczą w sumie 240 harceerek.

Czym szczególnym wyróżniają się harcerki — przyszłe zawodowe wychowawczynie przed szkół, czym zdobywają sobie uznanie nie tylko władz harcerskich, ale także szerokiej opinii publicznej?

Na pewno ich pożyteczna i świadomie podejmowana działalność w drużynach związana jest ze specyficznym zawodem, który w przyszłości będą wykonywać. Na pewno słuszny jest również wytyczony przez nie program. Oprócz systematycznie wykonywanych prac

## HARCERKI z PLPWP

społeczno-użytecznych, związanych z XX-leciem PRL, oprócz podjęcia przez członkinie drużyn samodzielnej pracy instruktorskiej, na uwagę zasługują działalność harceerek w trzech szkołach podstawowych nr nr 4, 27 i 41 z drużynami zachowymi. Drużny organizują dla nich gry i zabawy, wyświetlają filmy, w spotkaniach z rodzicami małych znajdują zrozumienie, które budzi dalszą chęć oddziaływania wychowawczego. Przygotowują programy artystyczne z różnych okazji, np. Choinki Noworocznej czy Dnia Dziecka.

Zuchy bardzo lubią swoje starsze koleżanki, a szczególnie drużynową Anię Król, poświęcającą małym wiele czasu.

Wynikiem inwencji dziewcząt z Jagiellońskiej są nie tylko ciekawe programy artystyczne, ale i ładnie pomysiana oprawa plastyczna do imprez, w postaci pomysłowych kostiumów i dekoracji. Duże sukcesy odnoszą członkinie zespołu muzycznego, grające pod kierunkiem prof. Sikaradkiewicza. Jest to jedyny żeński zespół mandolinistek hufca, mający bogaty repertuar.

Drużny są w tej chwili zaobserwowane tworzeniem własnego teatryku kukielki. Będzie to nowy element programu artystycznego i jeszcze jedno osiągnięcie pełnych inicjatyw dziewcząt. ZHP przy Liceum Pedagogicznym Wychowawczy Przedszkoli zawięzła powstanie i pomysłowy rozwój opiekuncze organizacji — prof. mgr Małgorzata Songin.

DZIEWCZĘTOM z JAGIELLOŃSKIEJ życzymy dalszych sukcesów w ich pożytecznej pracy i dobrych wyników w nauce. (I.D.)



## Słowiki



W CZASIE POBYTU SZCZECIŃSKIEGO CHORU CHŁOPIECIEGO W CZECHOSŁOWACJI do redakcji przyszła kartka od naszych „słowików”. Długo nie mogliśmy znaleźć okazji, aby im podziękować, aż wreszcie dopomógł nam w tym uroczysty koncert w Zamku, kończący tradycyjny „Miesiąc obduwany stolicy i kraju”.

Na koncert wydelegowany został druh KAZIK z ważną misją nawiązania kontaktu i bliższego pozostania sympatycznych chłopców z zespołu.

Uczestniczył on w koncercie, a po jego zakończeniu umówił się z kierownikiem i dyrygentem chóru — mgr inż. Janem Szyrockim, na spotkanie z zespołem.

Największą trudność stanowiła wzajemna prezentacja. Chłopców w zespole jest prawie setka. „Słowiki” przedstawiali się więc imionami, choć i tak nie udało się odnotować wszystkich. Poznałmy nappierw najsilniejszą grupę, to Andrzejowie — jest ich aż 10. Później — w Jurków, 8 Ryśków, 5 Janików, po 4 Zbyszków, Bogdanów, Krzyśków i Marków, 3 Romków, jednego Tomka (Palucha — tak go nazwano) i wreszcie 1 Kazika — sportowca, wiernego kibica Pogoni.

Pytamy o pracę chłopców w zespole. Większość śpiewa od samego początku powstania chóru, a więc już prawie 4 lata.

Wybrano nas — relacjonuje Krzysiek Franček — w eliminacjach, które odbyły się we wszystkich szkołach. Tym był ogromna, niemal taka jak przed pierwszym koncertem.

Próby uzupełniają Janusz Gębka i Piotr Orłowski. W tygodniu po 2 godziny. Pierwsza część poświęcona

jest na „rozpiewanie”, a później uczymy się nowych pieśni i „szlifujemy” repertuar. Ostatnią piosenkę, „Warszawski Polonez”, opasowaliśmy na 2 próbach.

— Jakże piosenki lubicie najbardziej?

— Naszą niejako własną piosenką jest „Od chłopięcych naszych lat” — mówi Mirek Chwieduk. — Podobają nam się także piosenki innych narodów — takie jak „Moja gwiazdo” i „Też woda”, a także radziecka piosenka „Ciemna noc”. Prócz tego śpiewamy pięknie, choć trudne pieśni dawnych mistrzów, wśród nich łacińskie pieśni Palestyny.

— A kto to był Palestrina?

— Giovanni Pierluigi da Palestrina — bez zająknięcia odpowiada Rysiek Kacal — to słynny kompozytor utworów polifonicznych z XVI w.

„Słowiki” nie tylko śpiewają. Poznają także dzieje i rozwój muzyki i jak widać, z dobrym skutkiem.

— Ale mamy również — wyrzyna Staszek Czyżyk — chłopców z gitarami, którzy nasładowują Beatlesów. Wtedy dopiero jest wesole!

W pracy z chłopcami kierownictwo zespołu nie pozostaje samo. Bardzo pomagają zarząd i komitet rodzicielski. Słowiki mają zresztą bardzo wielu dobrych przyjaciół. Jest wśród nich SFOS, Inspektorat Oświaty, Wydz. Kultury PMRN, chyba także „Kurier” i „Harcerski Trop”. Jesteśmy bowiem z nami gromkim wiatrem wszystkich chłopięcych głosów, śpiewanym zresztą tak samo starannie jak wszystkie pieśni szczecińskich „słowików”.

Druh KAZIK



W podzięce żołnierzom

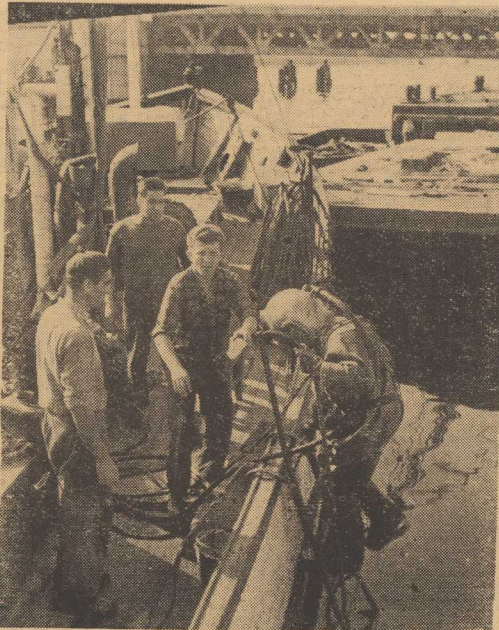
„Kurier“ rozmawia z przewodniczącym Prez. MRN — H. Żukowskim

Z OKAZJI XXI rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego godzi się przypomnieć, że żołnierzy szczecińskiego garnizonu WP, WOP i KBW łączy z naszym miastem ścisłe więzy, że Szczecin wiele im zawdzięcza...

— Dzisiaj przecież żołnierze wykonują także wiele prac w życiu społecznym? Oczywiście, wystarczy przypomnieć prace przy budowie Parku Kultury i Wypoczynku...

— Otrzymujemy także pomoc wojska w przypadkach groźby powodzi? kontynuując przewodniczący Żukowski — i w wielu innych. Dziękując serdecznie za dotychczasowy wkład pracy w budowę Szczecina mam nadzieję, że ścisła współpraca i pomoc wojska społeczeństwu Szczecina trwać będzie nadal.

Rozmawiał: (ak)



EKIPA PRO SZCZECIN prowadzi obecnie prace przy zszeszczaniu nabrzeża, po lewej stronie Mostu Długiego. Na zdjęciu: nurek St. Piotrowski schodzi do wody.

Foto: St. CIEŚLAK

Kronika dnia

ROZPOCZĘŁA SIĘ 3-DNIOWA KONFERENCJA NAUKOWO-TECHNICZNA

\* PONAD 200 profesorów wyższych uczelni, inżynierów i techników z całej Polski uczestniczą w 3-dniowej konferencji naukowo-technicznej, poświęconej sprawom energetyki w planach rozwojowych miast...

PLENUM KM ZMS

\* POD przewodnictwem sekretarza propagandy Jana BOGUTYNA odbyło się wczoraj Plenum KM ZMS, poświęcone ustaleniu zadań po IV Zjeździe partii i przed III Zjazdem ZMS...

NAJAZD SZWEDÓW

\* WŁASNYM motokarem przez Warnomünde i Kolbaskowo przybyła do Szczecina większa grupa szwedzkich turystów...

Zebrał: (s)

Żółtaczka — choroba brudnych rąk

W OSTATNICH miesiącach obserwuje się w Szczecinie nasilenie zachorowań na żółtaczkę zakaźną...

Żółtaczką zakaźną wywołaną jest przez wirusa, a źródłem zakażenia staje się chory człowiek. Zły stan urządzeń sanitarycznych i zaniedbania higieny osobistej sprzyjają szerzeniu się choroby...

Szczeciński Komarow

TO było w dniu, w którym cały świat obiegła wiadomość o nowym, doniosłym osiągnięciu radzieckiej nauki — wysłuzzeniu w Kosmos rakiety z trzema ludźmi na pokładzie. Tęgo właśnie dnia do KOMITETU ZAKŁADOWEGO ZPO im. 22 LIPCA wszedł rozgorączkowany młody człowiek...

Młodyemu człowiekowi poradzono, aby wysłał depeszę gratulacyjną do swego wielkiego „miennika” — Szczecińskiego KOMAROW złożył więc na ręce wicekonsula ZSRR w Szczecinie Aleksieja IWANOWA depeszę o następującej treści: „Naród polski jest dumny z tego, że właśnie radziecy ludzie zdobyli „Kosmos”, a ja szczególnie, gdyż też nazywam się KOMAROW. Serdecznie was, Towarzyszu, pozdrawiam”.

Własny rynek

Z KAŻDYM kwartałem, z każdym rokiem szczecińskie kupują więcej mebli. W tym roku w naszych mieszkańach znalazło się o 280 wagonów sprzętów więcej, niż kupiliśmy w ciągu 3 pierwszych kwartałów ub. roku...

W ostatnim okresie zainteresowanie meblami segmentowymi wzrosło jeszcze bardziej. Dlatego nabywców ucieszy zapewne wiadomość, że w IV kwartale Woj. Przeds. Handlu Meblami spodziewa się dostaw wartości 3 220 tys. zł.

można byłoby urządzić dobrą ekspozycję. Sytuacja w tej mierze poprawi się dopiero w latach 1966/67, kiedy to zbudowany będzie w Szczecinie gigantyczny (3 tys. m kw. powierzchni) ekspozycyjny salon meblowy, coś a la głośny w kraju katowicki „DOMUS”.

Wyprodukują wytwórcy szczecińskiego. Jakich mebli może być za mało? Na pewno nie wystarczy kompletów stołowych i kredensów. Many otrzymać tylko 70 sztuk, w tym 20 kompletów rumunków. Będą nadal trudności z nabyciem foteli, których jest ciągle za mało...

Słów kilka o jakości. W 1963 roku fabryki mebli zapłaciły szczecińskiemu WPHM 69 tys. zł tytułem kar za złą jakość. W ciągu 9 miesięcy bież. roku suma ta wzrosła do 340 tys. zł.

Spacerkiem po Szczecinie. PIEC — STRASZYDŁO. PODOBNO w podwórzu przy Al. Jedności Narodowej 22 strasz. Nieprawda? My tu już od dawna w duchy nie wierzymy, ale coś w tym chyba musi być...

Linia „58” przedłużona!

PRACOWNICY Huty i wszyscy mieszkańcy Stoleczna zdecydowali się już marwić, że wykonany przez nich podjazd i pętla autobusowa przy Hutniczym Domu Kultury na ul. Kościelnej nie zostaną wykorzystane. Do dziś bowiem nie jeździ tam autobus, oczywiście nie dlatego, że MPK nie doceniło cennej inicjatywy hutników...

Zebrań AKF

DZIS O GODZ. 17 odbędzie się w WDK pierwsze po przerwie wakacyjnej zebranie Amatorskiego Klubu Filmowego. W programie m. in. informacje o postępie prac nad realizacją filmów na konkurs, przyjęcie nowych członków itp.

Z klubu mogą korzystać, prócz pracowników DZBM, także mieszkańcy w sąsiedztwie lokatorów. Ich Komitety Blokowe zadonowały się tu już na dobre, organizując systematyczne spotkania lub zebrania. Oby tylko inicjatorom tej cennej inicjatywy nie zabrakło zapału w codziennej realizacji ambitych planów.

Brawo! DZBM-II

Pierwszy klub komunalnych

BUDYNEK przy ul. Mazurskiej 42 to niepozorny, podobny do sepek innych czynszowy dom ze słabym wnętrzem. Dziwiliśmy się też bardzo, coż tak interesującego może nam tam pokazać dyr Burski z DZBM — II. Z zobaczyliśmy coś, czym naprawdę może pochwalić się DZBM — I. Srdmiście. To „coś”, to klub — pięknie urządzony własnym sumptem przez zarząd i kilka dni temu oddany do użytku. Klub składa się z wygodnej i przystępnej salki telewizyjnej oraz większej sali klubowej z podium estradowym i parkietem tanecznym...